

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2016r.

Sąd Rejonowy w Brzozowie II Wydział Karny

Przewodniczący SSR Sylwia Szajna

Protokolant Beata Kędra

w obecności Prokuratora Zbigniewa Piskozuba

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 01 kwietnia, 14 maja i 7 lipca 2014r., 26 marca i 13 lipca 2015r., 4 kwietnia i 28 listopada 2016r.

sprawy karnej P. N. (N.)

syn M. i E. z d. K., ur. (...) w B., zam. S. 425, kawalera, nie karanego, PESEL (...)

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 1 września 2013 roku w S. woj. (...) na drodze wojewódzkiej nr (...) około godz. 7.00 kierując samochodem marki B. (...) o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości 1,41 promila alkoholu we krwi oraz poruszając się z nadmierną prędkością tj. około 107 km/h w obszarze zabudowanym umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i na prostym odcinku drogi nie wykonał żadnych manewrów obronnych, niezmuszony przez nikogo zjechał na lewe pobocze, następnie przejechał przez rów, po czym samochód został obrócony prawym bokiem w stronę narożnika ceglanego muru i uderzył prawymi przednimi drzwiami nadwozia B. w narożnik muru co spowodowało zniszczenie samochodu, a siedzący na miejscu pasażera D. B. doznał obrażeń ciała skutkujących jego śmiercią

tj. o przestępstwo z art. 177§2 kk w zw. z art. 178§1 kk

II. w dniu 1 września 2013 roku w S. woj. (...) około godz. 7.00 kierował w ruchu lądowym po drodze publicznej nr W (...) samochodem osobowym marki B. (...) o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości 1,41 promila alkoholu we krwi

tj. o przestępstwo z art. 178a§1 kk

Stosując

na podstawie art. 4§1 kk przepisy ustawy z dnia 06 czerwca 1997r. Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym na dzień 1 września 2013r.

I. **Uznaje** oskarżonego **P. N.** za winnego tego, że w dniu 1 września 2013 roku w S. woj. (...) na drodze wojewódzkiej nr (...) około godz. 7.00 umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki B. (...) o nr rej. (...), znajdował się w stanie nietrzeźwości nie mniej niż 1,41 promila alkoholu we krwi i poruszał się nim z nadmierną prędkością tj. około 112 km/h w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązywało administracyjne ograniczenie prędkości do 50 km/h, jadąc na prostym odcinku drogi utracił stateczność kierunkową pojazdu, wprowadzając go w niekontrolowany poślizg, nie wykonał żadnych manewrów obronnych i niezmuszony przez nikogo zjechał na lewe pobocze, następnie przejechał przez rów, kontaktując z mostkiem wjazdowym na teren posesji, po czym samochód został obrócony prawym bokiem w stronę narożnika ceglanego muru i uderzył prawymi przednimi drzwiami nadwozia B. w narożnik muru, co spowodowało zniszczenie samochodu i jego rozdzielenie

na dwie części, a siedzący na miejscu pasażera D. B. doznał obrażeń ciała skutkujących jego śmiercią, co stanowi przestępstwo z art. 177§2 kk w zw. z art. 178§1 kk i za to na podstawie art. 177§2 kk w zw. z art. 178§1 kk

skazuje

go na karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności.

II. **Uznaje** oskarżonego **P. N.** za winnego tego, że w dniu 1 września 2013 roku w S. woj. (...) około godz. 7.00 kierował w ruchu lądowym po drodze publicznej nr W (...) samochodem osobowym marki B. (...) o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości nie mniej niż 1,41 promila alkoholu we krwi, co stanowi przestępstwo z art. 178a§1 kk i za to na podstawie art. 178a§1 kk

skazuje

go na karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności.

III. Na podstawie art. 85 kk w zw. z art. 86§1 kk wymierza oskarżonemu w miejsce wyżej orzeczonych kar **karę łączną** 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności.

IV. Na podstawie art. 49§2 kk **orzeka** wobec oskarżonego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 500 zł. (pięćset złotych) na rzecz **Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej**, płatne na wskazane przez Sąd konto.

V. Na podstawie art. 42§2 kk w zw. z art. 43§1 i 3 kk **orzeka** wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 10 (dziesięciu) lat, **zobowiązując** go do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów.

VI. Na podstawie art. 46§1 kk **zasądza** od oskarżonego P. N. na rzecz oskarżycielki posiłkowej J. D. (1) reprezentującej zmarłego D. B. kwotę 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

VII. Na podstawie art. 627 kpk w zw. z §14 ust. 2 pkt 3 i ust. 7 oraz §16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013r. poz. 461 z późn. zm.) w zw. z §21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r. poz. 1800) **zasądza** od oskarżonego P. N. na rzecz oskarżycielki posiłkowej J. D. (1) kwotę 924 zł. (dziewięćset dwadzieścia cztery złote) tytułem wynagrodzenia dla ustanowionego w sprawie pełnomocnika.

VIII. Na podstawie art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 5 i art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U z 1983r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) **zasądza** od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe oraz opłatę w kwocie 400 zł. (czteryście złotych).

Sygn. akt II K 4/15

UZASADNIENIE

wyroku z 12 grudnia 2016r.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony P. N. mieszka w miejscowości S. woj. (...). Pracuje w S., dokąd dojeżdżał do pracy na zmianę z kolegami. Oskarżony posiada samochód osobowy marki B. (...) o nr rej. (...), który choć był zarejestrowany na jego matkę E. N., stanowi jego własność. Oskarżony znał jeszcze ze szkoły pokrzywdzonego D. B., nie byli jednak bliskimi kolegami.

W dniu 31 sierpnia 2013r. w miejscowości G. odbywał się festyn. Był na nim samochodem osobowym marki S., jako kierowca, pokrzywdzony D. B., który pojawił się na miejscu około godz. 20-tej. Spędzał czas w towarzystwie kuzynów K. W. i A. W. oraz kolegi M. Ż.. Pokrzywdzony nie pił alkoholu. Już po północy, około godz. 2-3 w nocy D. B. odwiózł do domu do H. kuzynów oraz do S. M. Ż.. Odstawił też pod swój dom samochód.

Oskarżony P. N., ponieważ pracował na trzecią zmianę, wrócił do domu z pracy w dniu 31 sierpnia 2013r. około godz. 8-mej rano i poszedł spać. Cały dzień spędził w domu. Ostatni raz matka E. N. widziała go w domu w sobotę około godz. 23-ciej.

O niustalonej godzinie, nocą już w dniu 1 września 2013r. tj. w niedzielę doszło do spotkania oskarżonego P. N. z pokrzywdzonym D. B.. Oskarżony poruszał się samochodem B. (...) o nr rej. (...). W niustalonych okolicznościach zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzony spożywali alkohol, obaj byli nietrzeźwi.

Około godziny 7.00 oskarżony przejeżdżał przez miejscowość S. woj. (...), jechał po drodze wojewódzkiej nr (...) w kierunku miejscowości B.. Padała lekka mżawka, asfalt był mokry. Odcinek drogi, po którym przemieszczał się oskarżony stanowi teren zabudowany z dopuszczalną administracyjnie prędkością 50 km/h. W tym czasie drogą nie poruszały się inne pojazdy.

Oskarżony prowadził pojazd z prędkością nie mniejszą niż 112 km/h. D. B. był pasażerem, siedział w przedzie, na miejscu obok kierowcy.

Jadąc na prostym odcinku drogi z nadmierną prędkością oskarżony P. N. utracił stateczność kierunkową pojazdu, wprowadzając go w niekontrolowany poślizg, nie wykonał żadnych manewrów obronnych i niezmuszony przez nikogo zjechał na lewe pobocze drogi. Następnie przejechał przez rów, kontaktując z mostkiem wjazdowym na teren posesji, po czym samochód został obrócony prawym bokiem w stronę narożnika ceglanego muru okalającego posesję należącą do Z. (...) i uderzył prawymi przednimi drzwiami nadwozia B. w narożnik muru, co spowodowało zniszczenie samochodu i jego rozdzielenie na dwie części.

Oskarżony P. N. został wyrzucony z pojazdu przez otwór bagażnika, po wypadku znajdował się w rowie, około 10-20 metrów za samochodem. Siedzący na miejscu pasażera D. B. doznał obrażeń ciała skutkujących jego śmiercią. Po wypadku jego ciało znajdowało się pomiędzy częściami rozdzielonego pojazdu i linią oparcia foteli przednich.

Jako pierwszy na miejscu wypadku pojawił się P. G., który jechał swoim samochodem w stronę B.. Nie słyszał huku, jedynie zobaczył "mgłę", która pojawiła się po prawej stronie drogi. Zobaczył rozbity samochód, którego części były porzucane po drodze. W rozbitym aucie zobaczył ciało D. B., który miał oderwaną nogę. Stwierdził, iż pokrzywdzony nie żyje. Kilkaście metrów przed autem, od strony od której zbliżał się P. G. w rowie siedział oskarżony, bardzo ciężko oddychał.

Na miejscu pojawili się także mieszkańcy okolicznych domów, którzy usłyszeli huk wypadku. Byli to A. A. i J. D. (2), który jednak nie podchodził blisko rozbitego samochodu. P. G. zawiadomił telefonicznie służby ratunkowe. Nadjechała karetka pogotowia, Policja i straż pożarna. W akcji ratunkowej uczestniczył także m. in. członek Ochotniczej Straży Pożarnej Ł. F., który następnie wraz z innymi kolegami D. B. udał się do domu ciotki pokrzywdzonego J. D. (1) i powiadomił ją o zdarzeniu.

Na miejscu zdarzenia lekarz stwierdził zgon D. B.. Oskarżony P. N. w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala w B.. Na miejscu, podczas udzielania pomocy, została mu podana morfina.

W Szpitalu w B. została pobrana od P. N. krew do badania na zawartość alkoholu. W pobranej próbce stwierdzono 1,41 promila alkoholu.

Samochód, którym poruszał się oskarżony był sprawny technicznie. Przed wypadkiem posiadał sprawnie działające układy jezdny, kierowniczy i hamulcowy. W wyniku uderzenia w narożnik muru, doszło do zniszczenia samochodu i jego rozdzielenia na dwie części.

Na skutek wypadku D. B. doznał rozległego urazu wielonarządowego, a w szczególności zmiążdżenia kończyn dolnych oraz urazu czaszkowo-kręgowego z częściowym rozerwaniem pnia mózgu oraz krwawieniem podpajęczynówkowym i dokomorowym oraz urazu klatki piersiowej i jamy brzusznej z uszkodzeniem licznych narządów wewnętrznych i masywnym krwotokiem wewnętrznym, które spowodowały jego zgon w dniu 1 września 2013r.

Krew do badania na zawartość alkoholu została pobrana również ze zwłok D. B.. W pobranej próbce krwi, która znajdowała się w fazie rozkładu, stwierdzono 1,6 promila alkoholu.

Oskarżony P. N. jest kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Nie był dotąd karany, w miejscu zamieszkania cieszy się dobrą opinią.

Na skutek wypadku P. N. doznał obrażeń ciała w postaci m. in. urazu wielomiejscowego, stłuczenia mózgu, złamania licznych kości, stłuczenia płuc. Przebywał w Szpitalu do 24 września 2013r.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: notatek urzędowych k. 1-2, k. 6, protokołu oględzin k. 3-5 i k. 118-119, zaświadczenia lekarskiego k. 7, karty informacyjnej k. 8, wyjaśnień oskarżonego P. N. k. 197v-198, zeznań świadków J. D. (1) k. 200v-201, P. G. k. 199-200, E. N. k. 202-203, K. J. k. 244-246, K. W. k. 247, A. W. k. 247v-248, M. S. k. 248v-249, Ł. F. k. 249v-250, A. A. k. 250v-251, J. D. (2) k. 251v-252, A. B. (1) k. 264v-265, K. B. k. 265v-266, M. Ż. k. 266v-267, bilingów k. 260-263, wyniku badania krwi D. B. k. 20, protokołu pobrania krwi k. 21 i k. 44, opinii technicznej k. 26-38, szkicu k. 39, wyniku badania krwi P. N. k. 41-42, protokołu oględzin i otwarcia zwłok k. 52-58, dokumentacji zdjęciowej k. 67 i k. 92, dokumentacji lekarskiej k. 106-110, danych osobo-poznawczych k. 115 i k. 124, protokołu pobrania materiału k. 133, opinii z KWP R. k. 166-167, opinii k. 204-209, protokołu pobrania krwi k. 212, notatki k. 239, pisma firmy (...) k. 240, częściowo opinii głównej Instytutu (...) k. 288 i opinii uzupełniających k. 331-355 i k. 478-481 oraz opinii ustnej k. 359-361, pisma Szpitala w B. k. 409-413, częściowo opinii sądowo-psychiatrycznej k. 428-431, opinii Politechniki L. k. 509-533, karty karnej k. 576.

Powyższe dowody Sąd uznał za wiarygodne. Są one spójne i logiczne, pozwalają na ustalenie przebiegu zdarzeń oraz na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy.

Oskarżony P. N. w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że pamięta wyłącznie okres kilku dni przed wypadkiem, kiedy jeździł do pracy, natomiast nie pamięta ani wieczora przed zdarzeniem, ani samego wypadku. Odzyskał świadomość dopiero w Szpitalu i od rodziców dowiedział się o wszystkim. Nie pamięta również czy feralnego dnia spożywał alkohol.

Wyjaśnił, że samochód, którym doszło do wypadku należał do niego, bardzo rzadko pozwalał, aby inne osoby nim jeździły, gdyż nie chciał "dawać auta byle komu". Nie wie czy D. B. miał samochód, a gdy się spotkali, to właśnie oskarżony w większości go podwoził.

W czasie przesłuchania na rozprawie oskarżony podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Wskazał, że nie pamięta zdarzenia. Podał, że to on jeździł B. i rzadko jeździły nim inne osoby. Nigdy nie zdarzyło mu się jeździć autem po alkoholu.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której opisuje on kwestię tego, kto korzystał z samochodu, swoją znajomość z D. B. oraz, że nie jeździł on wcześniej autem w stanie nietrzeźwości, bowiem te informacje znajdują potwierdzenie w pozostałych dowodach uznanych przez Sąd za wiarygodne, a odnośnie jazdy przez oskarżonego we wcześniejszych okresach samochodem po alkoholu Sąd nie uzyskał wiarygodnej informacji, która na to by wskazywała.

Brak jest również podstaw do podważenia słów oskarżonego odnośnie tego, że nie pamięta ani okresu bezpośrednio przed wypadkiem, ani samego zdarzenia, mając na uwadze, jak wskazali biegli, iż doznał on m. in. urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, tuż po wypadku był głęboko nieprzytomny, nie reagował na ból, a stan nieprzytomności utrzymywał się do 7 września 2013r. Mogło więc dojść u niego do tzw. niepamięci wstecznej, która może utrzymywać się przez znaczny okres czasu.

Sąd natomiast nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, gdy nie przyznał się on do spowodowania wypadku w stanie nietrzeźwości, którego skutkiem była śmierć D. B., albowiem w tym zakresie wyjaśnienia te należało ocenić wyłącznie jako linię obrony przyjętą przez oskarżonego, która w świetle pozostałych dowodów, a zwłaszcza opinii biegłych nie mogła się ostać.

Co najistotniejsze, oba opiniujące w sprawie zespoły biegłych, których opinie zostaną omówione poniżej, zgodnie i stanowczo wskazały, iż kierowcą samochodu B. był właśnie oskarżony P. N., tak więc jego zaprzeczenia w tym zakresie należy uznać za pokrętne, zmierzające do umniejszenia swojej odpowiedzialności za oczywiste i umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym i po prostu nieprawdziwe.

Oskarżony prowadził pojazd będąc w znacznym stopniu nietrzeźwy, znacząco przekroczył dopuszczalną prędkość, mimo, że wiedział jakie obowiązuje ograniczenie prędkości w terenie zabudowanym.

Jak wskazali biegli przekroczenie administracyjnie dopuszczalnej prędkości pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowo-skutkowym z zaistniałym wypadkiem. Rozpoczęcie utraty stateczności kierunkowej i bocznego poślizgu zostało zainicjowane w odległości około 130 metrów przed ogrodzeniem, w które uderzył samochód, w panujących warunkach droga zatrzymania samochodu poruszającego się z prędkością 50 km/h była równa około 32 metrom, a gdyby kierujący poruszał się z prędkością w tym miejscu administracyjnie dopuszczalną, miałby możliwość zatrzymania pojazdu przed miejscem wypadku.

W ocenie Sądu oskarżony w sposób karygodny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, poruszając się z samochodem nie tylko w stanie upojenia alkoholowego, ale także z prędkością przekraczającą ponad dwukrotnie prędkość administracyjnie dopuszczalną, a naruszenie to uznano za umyślne. Takie zachowanie się oskarżonego niewątpliwie stworzyło i istotnie zwiększyło nieakceptowane niebezpieczeństwo w ruchu drogowym, które to objawiło się w postaci wystąpienia wypadku drogowego i śmierci D. B..

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka P. G. uznając je za wiarygodne. Osoba ta pojawiła się na miejscu zdarzenia tuż po wypadku, świadek nie słyszał huku, tylko widział "jak mi się wydawało mgłę" z prawej strony drogi, ale samego momentu wypadku nie zaobserwował. Opisał zapamiętane przez siebie okoliczności odnośnie ułożenia ciała pokrzywdzonego w samochodzie oraz miejsca ułożenia oskarżonego i usytuowania resztek samochodu oraz osób, które tam się później pojawiły, nie posiadał jednak żadnych informacji odnośnie sposobu poruszania się samochodu przed zdarzeniem, ani tego kto mógł być jego kierowcą. Zeznawał także na temat późniejszego wezwania pomocy i współpracy z Policją. Sąd nie znalazł podstaw, aby jego słowom odmówić wiarygodności.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków A. A. i J. D. (2) uznając je w całości za wiarygodne. Świadczyli się na miejscu zdarzenia tuż po wypadku, obaj słyszeli "huk" i "trzask", a "później uniósł się dym", ale samego wypadku nie widzieli. Pojawili się na miejscu tuż po jego zaistnieniu, kiedy był już tam inny kierowca tj. P. G.. Świadczyli, a zwłaszcza A. A., opisali zapamiętane przez siebie okoliczności odnośnie ułożenia ciała pokrzywdzonego w samochodzie oraz miejsca ułożenia oskarżonego i usytuowania resztek rozbitego samochodu (świadek J. D. (2) nie podchodził do rozbitego auta), nie mieli natomiast żadnych informacji odnośnie sposobu poruszania się samochodu przed zdarzeniem. A. A. wyraził subiektywny pogląd, iż zmarły musiał być pasażerem samochodu. Sąd nie znalazł podstaw, aby ich słowom odmówić wiarygodności.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadków – M. S., A. B. (1), K. B. i K. J.. Świadczyli są funkcjonariuszami Policji, są to w stosunku do oskarżonego osoby obce, powiązane ze sprawą jedynie z tytułu wykonywania rutynowych

czynności służbowych. Nie ma żadnych podstaw ku temu, aby twierdzić, że narażając się na odpowiedzialność karną, mieliby zeznawać niezgodnie z prawdą i przedstawiać posiadane w sprawie informacje w sposób zmierzający do nieuzasadnionego obciążanie oskarżonego.

Ponadto treść zeznań powyższych świadków uznanych przez Sąd za spójne, logiczne oraz nie zawierające wewnętrznych sprzeczności koreluje z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w tym dokumentacją fotograficzną z miejsca zdarzenia, protokołami oględzin i sporządzanymi na gorąco notatkami służbowymi. Świadkowie relacjonowali co zastali na miejscu zdarzenia, wskazać jednak należy, iż żaden z nich nie był bezpośrednim świadkiem wypadku i pojawili się oni na miejscu później, w związku z obowiązkami służbowymi.

Co do zasady Sąd uznał za wiarygodne zeznania matki oskarżonego E. N.. Nie posiadała ona informacji odnośnie przebiegu wypadku i tego, czy to właśnie jej syn był kierowcą samochodu. Nie wie, kiedy syn wyszedł z domu i gdzie przebywał. Zaprzeczyła stanowczo, by kiedykolwiek oskarżony prowadził samochód po alkoholu.

Sąd dał wiarę zeznaniom J. D. (1), ciotki zmarłego pokrzywdzonego D. B., jako w pełni wiarygodnym i składanym z zaangażowaniem emocjonalnym. Świadek nie była bezpośrednim świadkiem wypadku, w którym zginął jej bratanek. O wypadku dowiedziała się od kolegów zmarłego, a okoliczność tę potwierdziła na Policji. Pokrzywdzona wskazała, że nie wie dokładnie, poza tym co powiedzieli jej koledzy bratanek, kiedy D. B. wrócił do domu samochodem i kiedy ponownie z niego wyszedł oraz w jakich okolicznościach spotkał się z P. N.. Podkreśliła, że oskarżony nigdy nie przeprosił jej rodziny za to co się stało, a takie słowa nie padły także w toku jego wyjaśnień.

Zeznania pokrzywdzonej, niezależnie od pewnych elementów subiektywnych opinii i ocen postawy oskarżonego, zdaniem Sądu zupełnie zrozumiałych w takim przypadku, należy ocenić jako prawdziwe, dające pełny i jasny opis wiadomości, jakie faktycznie w sprawie posiadała J. D. (1). Korelują one z innymi dowodami osobowymi, a więc zeznaniami osób, które pojawiły się na miejscu zdarzenia tuż po wypadku.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadków K. W., A. W., i M. Ż., którzy spędzili wieczór przed wypadkiem razem z D. B.. Byli razem na festynie, wszyscy zgodnie podali, że D. B. był trzeźwy, ponieważ był kierowcą. Później odwoził kolegów do domu, rozstali się już po północy i żaden ze świadków nie wie, co później działo się z pokrzywdzonym i w jakich okolicznościach spotkał się on z oskarżonym.

W podobny sposób oceniono zeznania świadka Ł. F., kolegi pokrzywdzonego, który jako strażak Ochotniczej Straży Pożarnej uczestniczył w czynnościach ratunkowych na miejscu zdarzenia, a później udał się do rodziny pokrzywdzonego, aby o niego zapytać. Świadek relacjonował co widział na miejscu wypadku, nie posiadał jednak informacji odnośnie tego, jak do niego doszło, nie wiedział także w jakich okolicznościach doszło do spotkania oskarżonego z pokrzywdzonym. Brak jest podstaw, by jego słowa odrzucić.

Opinia techniczna wydana przez biegłego S. G. oraz dokumentacja dotycząca oględzin i otwarcia zwłok są sporządzone w sposób fachowy, pełny i odpowiadający na wszystkie postawione pytania. Nie budziły one żadnych zastrzeżeń stron postępowania.

W podobny sposób oceniono opinię z przeprowadzonych badań z zakresu identyfikacji metodami biologii molekularnej wydaną przez Laboratorium Kryminalistyczne K. Wojewódzkiej Policji w R. oraz opinię z zakresu toksykologii wydaną przez Instytut Ekspertyz Sądowych im. Prof. dra J. S. w K.. Opinie wydane zostały przez podmioty specjalistyczne, a w szczególności przez pracujące w nich osoby, posiadające ku temu stosowne kwalifikacje.

Z opinii KWP R. wynika, iż na obręczy koła kierownicy pojazdu B., który uczestniczył w wypadku znajdują się ślady DNA oskarżonego P. N.. Ustalenie to pozostaje w zgodności z pozostałym materiałem dowodowym, na podstawie którego ustalono, iż to oskarżony był kierowcą, ale także z wyjaśnieniami samego oskarżonego, który podał, że nie miał w zwyczaju pozwalać prowadzić swojego samochodu osobom obcym, robił to bardzo rzadko, gdyż nie chciał "dawać auta byle komu". Brak jest podstaw do przyjęcia i należałoby to uznać za zupełnie nielogiczne i niezgodne z

doświadczeniem życiowym, aby właśnie feralnego dnia zezwolił on na prowadzenie B. pokrzywdzonemu D. B., który też przecież był w znacznym stopniu nietrzeźwy.

Opinia Instytutu Ekspertyz Sądowych pozwoliła na ustalenie, że we krwi pobranej od oskarżonego była morfina w stężeniu 13 ng/ml, jednak na podstawie dokumentacji medycznej pozyskanej ze Szpitala w B. ustalono, że taki środek był oskarżonemu podany na zlecenie lekarza na miejscu zdarzenia, kiedy to udzielano mu pomocy medycznej.

Opinia wydana przez biegłych psychiatrów jest sporządzona w sposób fachowy, pełny, przez osoby posiadające ku temu stosowne kwalifikacje. Co do zasady nie budziły one żadnych zastrzeżeń stron postępowania, choć strony wprowadzały z jej treści odmienne wnioski.

Przede wszystkim wskazać należy, iż oskarżyciel publiczny zawniósł o przebadanie oskarżonego przez biegłych psychiatrów na okoliczność podnoszonego przez niego w wyjaśnieniach zaniku pamięci, na jaki cierpi po zdarzeniu i Przewodniczący na rozprawie w dniu 26 marca 2015r. zarządził dopuszczenie takiego wniosku. Następnie jednak wydane zostało postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych psychiatrów, które nazbyt obszernie, w stosunku do złożonego wniosku, określało jaką opinią ma mieć zakres i taką też opinię biegli wydali. Biegli wypowiedzieli się na okoliczność stanu tzw. niepamięci wstecznej i brak jest podstaw, aby odmówić im wiarygodności.

Natomiast Sąd nie uwzględnił wniosku obrońcy o wydanie opinii uzupełniającej odnośnie stanu poczytalności oskarżonego w chwili zdarzenia, oceniając, że zmierza on ewidentnie do przedłużenia postępowania w tym zakresie. Na żadnym etapie postępowania nie wskazywano, ani nie świadczyły o tym żadne dowody, aby oskarżony cierpiał na jakiegokolwiek zaburzenia psychiczne, które by zaburzały jego poczytalność. Opinia biegłych psychiatrów była wydawana w związku z oświadczeniami, że cierpi on na zaniki pamięci (po wypadku), brak jest jakichkolwiek dowodów, że takie zdarzenia miały miejsca wcześniej. Z akt sprawy wynikało bezspornie, że oskarżony był nietrzeźwy, a to zgodnie z treścią art. 31§3 kk nie wyłączało jego poczytalności.

Sąd orzekający podziela w całości ustalenia i wnioski pisemnej opinii przygotowanej przez biegłych z Politechniki L. Katedry (...) Samochodowych - Pracowni Rekonstrukcji Wypadków (...). Opinia ta jest fachowa, pełna, kompletna i nie zawiera wewnętrznych sprzeczności, została wydana przez osoby mające ku temu stosowne kwalifikacje. Wnioski końcowe opinii zostały wyczerpująco omówione i uzasadnione. Sąd nie znalazł podstaw, aby kwestionować ich trafność czy też kwalifikacje wydających ją osób, pracowników renomowanego Ośrodka.

Zdaniem Sądu żadna ze stron postępowania nie podniosła skutecznie zarzutów co do treści tej opinii, gdyż za takie nie można uznać pisma obrońcy z dnia 14 września 2016r. (pozostałe strony jakichkolwiek zarzutów nie podnosiły). W piśmie tym obrońca wyłącznie wskazał zauważone przez siebie rozbieżności pomiędzy dwoma opiniami pisemnymi, natomiast nie wskazał jakie zarzuty i popełnienie jakich błędów stawia biegłym z L.. Nie domagał się ich wezwania celem przesłuchania, nie stawiał im żadnych pytań, a jedynie chciał, aby opinię Politechniki L. przekazać biegłym z W. i aby to oni wydawali opinię uzupełniającą. Jego pismo należy uznać wyłącznie jako niczym nie popartą polemikę z prawidłowymi ustaleniami biegłych, które po prostu nie przystawały do przyjętej linii obrony.

W przeprowadzonej opinii biegli wyczerpująco omówili przeprowadzone przez siebie badania i symulacje i podali, co było przyczyną wypadku, wskazując, że przeprowadzona analiza śladów materialnych i symulacja komputerowa pozwalają na kateryczne stwierdzenie, że kierowcą samochodu B. był oskarżony P. N.. Wskazali, że przyczyną wypadku była utrata stateczności kierunkowej pojazdu, w chwili której pojazd poruszał się z nadmierną prędkością tj. około 112 km/h w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązywało administracyjne ograniczenie prędkości do 50 km/h. Przekroczenie prędkości administracyjnie dozwolonej w chwili wystąpienia czynnika skutkującego utratą stateczności kierunkowej ograniczało kierowcy możliwość przeprowadzenia skutecznych manewrów obronnych zapobiegających zjechaniu poza jezdnię drogi.

Oskarżony jadąc na prostym odcinku niezmuszony przez nikogo zjechał na lewe pobocze, następnie przejechał przez rów, kontaktując z mostkiem wjazdowym na teren posesji, po czym samochód został obrócony prawym bokiem

w stronę narożnika ceglanego muru i uderzył prawymi przednimi drzwiami nadwozia B. w narożnik muru, co spowodowało zniszczenie samochodu i jego rozdzielenie na dwie części.

Pozycja powypadkowa D. B., a także obecność pomiędzy drzwiami prawymi i elementami prawego przedniego fotela fragmentów jego ciała, świadczą zdaniem biegłych jednoznacznie, że w chwili uderzenia w ogrodzenie znajdował się on wewnątrz pojazdu. Natomiast według wyliczeń biegłych i przeprowadzonej symulacji oraz analizy zgromadzonych dowodów, stwierdzili oni z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że do wyrzucenia ciała P. N. doszło przez otwór bagażnika. Stwierdzenie tej okoliczności potwierdza pozycja powypadkowa oskarżonego, która została określona w zeznaniach P. G..

Jak już zaakcentowano powyżej Sąd orzekający podziela w całości ustalenia i wnioski pisemnej opinii przygotowanej przez biegłych z Politechniki L. Katedry (...) Samochodowych - Pracowni Rekonstrukcji Wypadków (...), przyjmując je za własne.

W sprawie na wcześniejszych etapach postępowania był przeprowadzony także dowód z pisemnej głównej i uzupełniającej oraz ustnej opinii biegłych z Instytutu (...) w W. Zakładu (...).

Sąd wziął także pod rozwagę powyższą opinię i jej uzupełnienia, nie uznając jej za błędną, aczkolwiek ocenił ją jako nie wyczerpującą w zakresie przede wszystkim kwestii wypadnięcia z samochodu oskarżonego, czego biegli ostatecznie nie wyjaśnili.

Zaakcentować należy jednak, że biegli w wydanej przez siebie opinii zgodnie podnieśli, że przyczyną wypadku była nieprawidłowa technika jazdy kierującego samochodem B. w tym znaczne przekroczenie prędkości administracyjnie dopuszczalnej, a jako kierującego stanowczo wskazali oskarżonego P. N.. Podali, że ruch pojazdu w trakcie wypadku, a tym samym przemieszczanie się pasażera i kierującego w tym pojeździe nie pozwala wykazać, aby mogło dojść do wypadnięcia pasażera tego samochodu poza pojazd oraz do przemieszczenia się kierującego tym pojazdem na miejsce pasażera. Biegli uszczegółowili swoją opinię w pisemnych opiniach uzupełniających oraz w opinii ustnej złożonej na rozprawie.

Co najistotniejsze, a jak się wydaje w zupełności pomijane i bagatelizowane przez obronę, biegli podali, że obrażenia ciała jakie odniósł zmarły D. B. wskazują na zajmowanie przez niego pozycji siedzącej na miejscu pasażera. Jak podał biegły: "W chwili uderzenia w mur następują takie deformacje wewnętrzne karoserii pojazdu, że praktycznie osoba z przedniego fotela lewego nie ma możliwości wsunięcia nóg w tą przestrzeń jaka finalnie się wytwarza przed przednim prawym fotelem. Jeżeli osoba, która tam siedziała utraciła nogi, doznała obrażeń kończyn dolnych, to ta przestrzeń była na tyle mała, że siły działające już po zderzeniu z murem nie pozwoliły na uwolnienie się całego ciała, tylko częściowe uwolnienie po odniesieniu obrażeń kończyn dolnych. Wykluczam ewentualność, żeby w czasie uderzenia w mur nogi kierującego mogły się znaleźć na podłodze przed fotelem pasażera".

Oceniając powyższą opinię przez pryzmat przyjętej przez Sąd w całości opinii Politechniki L. nie można nie zauważyć, że wnioski obu opinii są faktycznie zbieżne. Oba zespoły biegłych podały stanowczo, że to właśnie oskarżony P. N. był kierowcą samochodu (...), wskazując jakie były przyczyny zaistnienia przedmiotowego wypadku.

Faktem jest, iż końcowe wnioski opinii są zbieżne, natomiast w pewnych elementach biegli się różnią, jednak w ocenie Sądu nie zawsze taka zewnętrzna sprzeczność powoduje konieczność dopuszczenia dowodu z opinii kolejnych biegłych. Byłoby to uzasadnione, gdyby zaistniałe sprzeczności uniemożliwiły Sądowi zajęcie stanowiska w kwestiach będących przedmiotem opinii w ramach swobodnej oceny dowodów, taka sytuacja nie wystąpiła jednak w przedmiotowej sprawie. W sprawie nie zachodzą przesłanki z art. 201 kpk i Sąd jest władny do dokonania oceny opinii według zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 kpk. Dopuszczenie dowodu z kolejnego zespołu nie może prowadzić do tego, aby powoływać kolejnych biegłych, aż w końcu strona uzyska pożądaną przez siebie opinię, skoro dotychczas prowadzone dowody, choć niezgodnie z oczekiwaniem strony, spełniają przesłanki kodeksowe i podlegać będą ocenie Sądu.

Powyżej Sąd wskazał, które opinie zaakceptował i w jakich częściach wziął je pod uwagę i dlaczego. Sąd postanowił nie uwzględnić wniosku obrońcy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z ustnej opinii uzupełniającej biegłych z Politechniki L., jako zmierzający ewidentnie do przedłużenia postępowania, mając na uwadze, że Sąd jeszcze w sierpniu 2016r. informował strony o wpłynięciu opinii i wzywał do podania w terminie 14 dni czy wnoszą do niej zarzuty i stwierdzić należy, że faktycznie żadna strona takich zarzutów nie wniosła, bo za takie nie można uznać pisma obrońcy z 14 września 2016r. W piśmie tym obrońca wyłącznie wskazał zauważone przez siebie rozbieżności pomiędzy dwoma opiniami pisemnymi, natomiast nie wskazał jakie zarzuty i popełnienie jakich błędów stawia biegłym z L.. Nie domagał się ich wezwania celem przesłuchania, nie stawiał im żadnych pytań, a jedynie chciał, aby opinię Politechniki L. przekazać biegłym z W. i aby to oni wydawali opinię uzupełniającą. Zgłaszanie po trzech miesiącach na rozprawie w dniu 28 listopada 2016r., w sytuacji kiedy proces toczy się już ponad dwa lata, zupełnie odmiennego wniosku dowodowego, którego sprecyzowanie zostało wywołane właściwie przez Prokuratora, gdyż podczas swobodnej wypowiedzi obrońca tego nie uczynił, należało ocenić jako zmierzające ewidentnie do przedłużenia postępowania.

Z tych przyczyn Sąd postanowił oddalić wnioski o wydanie opinii uzupełniającej, jak również o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego zespołu biegłych, ponieważ wskazać należy, jak już podano powyżej, że istnienie dwóch nawet częściowo sprzecznych opinii nie zawsze powoduje konieczność dopuszczania dowodu z opinii kolejnych biegłych; obowiązek powołania w sprawie kolejnych biegłych w przypadku istnienia dwóch sprzecznych opinii powstaje wtedy, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala uznać jednej ze sprzecznych opinii za przekonującą i odpowiadającą wymogom procesowym, a taka sytuacja nie występuje i zgromadzony materiał dowodowy daje podstawę do wydania rozstrzygnięcia.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 stycznia 2008r. II KK 250/07: „Wystąpienie dwóch sprzecznych opinii, nawet pochodzących od tego samego biegłego nie zawsze powoduje konieczność powołania kolejnego biegłego w sprawie. Opinie biegłych, jak każdy dowód, podlegają ocenie Sądu. Dopiero, gdy Sąd bez potrzeby sięgania do wiadomości specjalnych nie potrafi rozstrzygnąć, której opinii dać wiarę, konieczne jest powołanie kolejnego biegłego” /LEX nr 354287/. Podobne stanowisko wyraził Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 23 października 2008r. II AKa 302/08 stwierdzając, że „Sprzeczność między opiniami daje podstawę do stosowania art. 201 k.p.k. wtedy jedynie, gdy z powodu jej zaistnienia nie można uznać kwestii wymagającej wiedzy specjalistycznej za rozstrzygniętą, a więc gdy żadnej z tych opinii nie można uznać za przekonującą i odpowiadającą wymaganiom procesowym. Sam fakt zaistnienia różnicy między opiniami nie obliguje sądu orzekającego do powoływania innych biegłych, ponieważ w ramach swobodnej oceny dowodów może on przyjąć tę, która odpowiada wymaganiom i na jej podstawie stwierdzić okoliczności mające istotne znaczenie oraz wpływ na rozstrzygnięcie sprawy”. - Biul.SAKa 2009/1/14, KZS 2009/3/56, LEX nr 487578. Sąd Orzekający podziela w całości powyższe stanowiska.

Jak wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia, zdaniem Sądu dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii biegłych byłoby nieodzowne gdyby zaistniały okoliczności uniemożliwiające sądowi orzekającemu zajęcie stanowiska w kwestiach będących przedmiotem opinii i mających znaczenie rozstrzygnięcia sprawy, a taka sytuacja nie zaistniała.

Sąd, kierując się zasadą swobodnej oceny dowodów, oparł się na opinii biegłych z Politechniki L.. Opinia ta została oparta o zgromadzoną dokumentację z miejsca zdarzenia i zeznania świadków oraz uzupełniona poprzez przeprowadzone symulacje i Sąd przyznał jej przymiot wiarygodności.

J. tylko na marginesie podać należy, że w toku postępowania przygotowawczego przeprowadzony został dowód z opinii biegłego A. B. (2), jednak opinia ta nie była przez Sąd brana pod uwagę przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów. Powodem tego był przede wszystkim fakt, iż w ocenie Sądu już postanowienie o powołaniu tego biegłego zawierało błąd, gdyż z góry założono w nim, że kierowcą samochodu był P. N. i biegły też od razu takie założenie przyjął. Poza tym w swojej opinii biegły posiłkował się również wypowiedziami P. N. słuchanego w charakterze świadka i z tych przyczyn Sąd nie opierał się w swoich ustaleniach na jego pisemnej opinii.

Sąd uznał za wiarygodne pozostałe dowody dokumentarne, co do których żadna ze stron nie zgłaszała jakichkolwiek zastrzeżeń. Zarówno ich autentyczność, jak i prawdziwość podanych w nich faktów nie budzi w ocenie Sądu żadnych zastrzeżeń.

Oskarżony P. N. pozostawał pod zarzutem tego, że w dniu 1 września 2013 roku w S. woj. (...) na drodze wojewódzkiej nr (...) około godz. 7.00 kierując samochodem marki B. (...) o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości 1,41 promila alkoholu we krwi oraz poruszając się z nadmierną prędkością tj. około 107 km/h w obszarze zabudowanym umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i na prostym odcinku drogi nie wykonał żadnych manewru obronnych, niezmuszony przez nikogo zjechał na lewe pobocze, następnie przejechał przez rów, po czym samochodem został obrócony prawym bokiem w stronę narożnika ceglanego muru i uderzył prawymi przednimi drzwiami nadwozia B. w narożnik muru co spowodowało zniszczenie samochodu, a siedzący na miejscu pasażera D. B. doznał obrażeń ciała skutkujących jego śmiercią, tj. przestępstwa z art. 177§2 kk w zw. z art. 178§1 kk.

Zarzucono mu także, że w dniu 1 września 2013 roku w S. woj. (...) około godz. 7.00 kierował w ruchu lądowym po drodze publicznej nr W (...) samochodem osobowym marki B. (...) o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości 1,41 promila alkoholu we krwi, tj. przestępstwo z art. 178a§1 kk.

Zgodnie z treścią art. 4§1 kk „Jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy”. Sąd dokonując wyboru ustawy względniejszej dla sprawcy, stosuje ją później do całego orzeczenia i wszystkich jego punktów. W ocenie Sądu orzekającego względniejsza dla oskarżonego jest ustawa Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym na dzień 1 września 2013r. przede wszystkim ze względu na treść przepisów dotyczących orzekania zakazu prowadzenia pojazdów, świadczenia pieniężnego na cel społeczny oraz art. 46 kk i roszczeń zgłaszanych przez pokrzywdzoną.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd, stosując na podstawie art. 4§1 kk przepisy ustawy z dnia 06 czerwca 1997r. Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym na dzień 1 września 2013r. Sąd uznał oskarżonego P. N. za winnego tego, że w dniu 1 września 2013 roku w S. woj. (...) na drodze wojewódzkiej nr (...) około godz. 7.00 umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki B. (...) o nr rej. (...), znajdował się w stanie nietrzeźwości nie mniej niż 1,41 promila alkoholu we krwi i poruszał się nim z nadmierną prędkością tj. około 112 km/h w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązywało administracyjne ograniczenie prędkości do 50 km/h, jadąc na prostym odcinku drogi utracił stateczność kierunkową pojazdu, wprowadzając go w niekontrolowany poślizg, nie wykonał żadnych manewrów obronnych i niezmuszony przez nikogo zjechał na lewe pobocze, następnie przejechał przez rów, kontaktując z mostkiem wjazdowym na teren posesji, po czym samochód został obrócony prawym bokiem w stronę narożnika ceglanego muru i uderzył prawymi przednimi drzwiami nadwozia B. w narożnik muru, co spowodowało zniszczenie samochodu i jego rozdzielenie na dwie części, a siedzący na miejscu pasażera D. B. doznał obrażeń ciała skutkujących jego śmiercią, co stanowi przestępstwo z art. 177§2 kk w zw. z art. 178§1 kk i za to na podstawie art. 177§2 kk w zw. z art. 178§1 kk skazał go na karę 5 lat pozbawienia wolności.

Nadto Sąd uznał oskarżonego P. N. za winnego tego, że w dniu 1 września 2013 roku w S. woj. (...) około godz. 7.00 kierował w ruchu lądowym po drodze publicznej nr W (...) samochodem osobowym marki B. (...) o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości nie mniej niż 1,41 promila alkoholu we krwi, co stanowi przestępstwo z art. 178a§1 kk i za to na podstawie art. 178a§1 kk skazał go na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Zmiana opisu czynów dokonana przez Sąd miała na celu szczegółowe opisanie zachowania się oskarżonego na drodze, które doprowadziło do zaistnienia wypadku, albowiem w akcie oskarżenia zostały one ujęte w ocenie Sądu zbyt ogólnie. Zaakcentowano zwłaszcza fakt poruszania się z nadmierną prędkością w miejscu, gdzie obowiązywało administracyjne ograniczenie prędkości do 50 km/h, utratę stateczności kierunkowej pojazdu, wprowadzenie go w niekontrolowany poślizg, zjazd na lewe pobocze i uderzenie w ceglany mur oraz opisano szczegółowo stan nietrzeźwości oskarżonego.

Było to zdaniem Sądu możliwe, bowiem czasowo i miejscowo zdarzenie to mieściło się w czasookresie objętym zarzutem aktu oskarżenia, dotyczyło osób tam wskazanych i nie stanowiło to wyjścia poza granice oskarżenia, a tylko jego uszczegółowienie. Zdarzenie zarzucane w akcie oskarżenia i przyjęte w wyroku są tożsamymi zdarzeniami faktycznymi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2010r. III KK 366/10, OSNKW 2011/6/51, LEX nr 846067).

Sąd wymierzył oskarżonemu karę w podanym wymiarze za przestępstwo opisane w pkt I wyroku, mając na uwadze zwłaszcza tragiczny skutek działania oskarżonego – młody wówczas 22-letni mężczyzna nie żyje, brawurę oskarżonego, fakt, iż doszło do umyślnego naruszenia przez niego zasad ruchu drogowego poprzez jazdę samochodem w stanie nietrzeźwości i znaczne (ponad dwukrotne) przekroczenie dopuszczalnej w tym miejscu prędkości.

Jako okoliczności łagodzące Sąd wziął pod uwagę zwłaszcza młody wiek oskarżonego, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, sposób zachowania po jego popełnieniu (świadomość doprowadzenia do tragicznego w skutkach wydarzenia) jego uprzednią niekaralność, jak również okoliczność, że oskarżony, choć dość późno, bowiem w końcowej fazie procesu, jednak wyraził skruchę i przeprosił rodzinę pokrzywdzonego.

Zdaniem Sądu wymiar kary został dostosowany do całokształtu ujawnionych okoliczności. Oczywiście jest, że oskarżony P. N. jest osobą młodą, w chwili czynu miał 22 lata, nie był karany. Okoliczności te jak już wskazano Sąd wziął pod szczególną rozwagę. W opinii Sądu należy jednak zaakcentować, że okoliczności te jednak nie są i nie powinny być niczym wyjątkowym, bowiem fakt niekaralności osoby 22-letniej i jej w zasadzie dobra opinia powinien być powszechną normą społeczną.

Zdaniem Sądu mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy orzeczenie za pierwszy z czynów kary 5 lat pozbawienia wolności należy uznać za w pełni uzasadnione. Pamiętać przy tym należy, iż względy wychowawcze kary nie wyłączają jej funkcji represyjnej; sprawcy nie należy traktować pobłaźliwie, mając na uwadze wysoki stopień winy i społecznej szkodliwości zarzucanego mu czynu, jego następstwa, jak również społeczne poczucie sprawiedliwości. Oskarżony jako osobą młodą (nie ma jednak statusu osoby młodocianej), sam poniósł w tym zdarzeniu ciężkie obrażenia ciała, jednak po przebytych leczeniu (należy pamiętać, że od wypadku minęły już ponad 3 lata) sytuacja uległa poprawie, a ta okoliczność, mając na uwadze postępek oskarżonego i wagę jego następstw, nie może automatycznie prowadzić do wykluczenia orzeczenia kary pozbawienia wolności.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę za czyn z art. 178a§1 kk karę w wymiarze 10 miesięcy pozbawienia wolności mając na uwadze zwłaszcza stan nietrzeźwości w jakim znajdował się oskarżony w czasie czynu. Zdaniem Sądu orzeczonej kara jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, spełni również cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, nauczy go poszanowania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym i poszanowania ogólnych zasad panujących w społeczeństwie. Spełni także swoją rolę w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. W przedmiotowej sprawie nie można jednak zapomnieć, że oskarżony poruszał się drogą główną, był faktycznie w stanie upojenia alkoholowego (nie mniej niż 1,41 promila alkoholu we krwi), stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożny betonowy mur, powodując śmierć człowieka.

Na podstawie art. 85 kk w zw. z art. 86§1 kk Sąd wymierzył oskarżonemu w miejsce wyżej orzeczonych kar karę łączną 5 lat pozbawienia wolności.

Zdaniem Sądu orzeczonej kara łączna w wymiarze 5 lat pozbawienia wolności będzie dla oskarżonego wystarczającą dolegliwością i spełni wobec niego wszelkie dyrektywy wymiaru kary. Sąd zdecydował o wymiarze kary uznając ją za odpowiednią do stopnia społecznej szkodliwości czynu zarzucanego oskarżonemu, oceniając go jako bardzo wysoki, biorąc pod uwagę zarówno cele zapobiegawcze, jak i wychowawczego, jakie ma osiągnąć kara, a także potrzebę zadośćuczynienia społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Sąd zdecydował się zastosować przy wymiarze kary łącznej zasadę pełnej absorpcji, bowiem popełnione przestępstwa godziły w to samo dobro chronione prawem, zostały popełnione bezpośrednio po sobie, w krótkich odstępach czasowych.

Orzekanie o karze ma charakter indywidualny, a proces wyboru i miarkowania właściwej in concreto represji karnej jest w pewnej mierze subiektywny. Dlatego też ustawodawca określając w art. 53 kk zasady i dyrektywy modelowego orzekania o karze pozostawia Sądowi określony zakres swobody w jej wymierzaniu. Wykładnikiem granic "uznaniowości" sądu jest wskazana w przepisie art. 438 pkt 4 kpk rażąca niewspółmierność kary.

Mając na uwadze wszystkie powołane powyżej okoliczności zdaniem Sądu orzeczenie innej kary niż kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania byłoby po prostu niesprawiedliwe i niezrozumiałe społecznie.

„Orzeczenie co do warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności następuje po orzeczeniu wymiary kary, jaka jest odpowiednia do stopnia zawinienia przestępcy. Nie powinno się łączyć tych faz orzekania, bowiem każda jest znamienna innymi kryteriami, w szczególności pierwsza – stopniem winy, druga – przesłaniami probacji(...) – wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 grudnia 2001r. II Aka 279/00, KZS 2002/1/14, LEX nr 56681. Zdaniem Sądu, co podano już powyżej, uwzględniając bardzo wysokość stopień społecznej szkodliwości czynu zarzucanego oskarżonemu, kardynalne, umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz tragiczny skutek wypadku, jedyną karą jaka mogła być orzeczona była kara pozbawienia wolności w podanym wyżej wymiarze. Mając na uwadze wymiar kary łącznej, dostosowany do wszystkich w/w przesłanek i po uwzględnieniu również okoliczności łagodzących, Sąd nie brał pod uwagę w ogóle kwestii warunkowego zawieszenia wykonania kary, po pierwsze, dlatego, że nie było to możliwe w świetle art. 69§1 kk, a po drugie uznając to w okolicznościach sprawy za niedopuszczalne i nieuzasadnione.

Zgodnie z treścią art. 58§1 kk jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru kary, sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Jak wskazano już powyżej w opinii Sądu jedyną dopuszczalną karą była w tym przypadku kara pozbawienia wolności, której zawieszenie z podanych względów była nie tylko niemożliwe, ale również niecelowe.

„Skazując za przestępstwo drogowe sądy powinny mieć na uwadze, że porządek i bezpieczeństwo na drogach w niemałym stopniu zależą od stosowania właściwej represji. W szczególności, represja uwzględniając całokształt okoliczności zaistniałego zdarzenia, powinna stanowić jeden z istotnych elementów zwalczania oraz zapobiegania tej kategorii przestępczości. Znaczna surowość powinna zwłaszcza cechować politykę kryminalną w stosunku do sprawców, którzy umyślnie naruszyli zasady ruchu drogowego, popełnili przestępstwo w stanie nietrzeźwym i spowodowali swym czynem poważne skutki” – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1988r. V KRN 234/88, OSNPG 1989/4/54, LEX nr 17945. Odnosząc ten pogląd do realiów przedmiotowej sprawy wskazać należy, że kara w orzeczonym wymiarze uwzględnia stopień umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz poważne skutki jakie wywołało zachowanie się oskarżonego na drodze.

Już w wytycznych wymiaru sprawiedliwości w sprawach o przestępstwa drogowe, Sąd Najwyższy wskazał, że „wymierzając kary za przestępstwo drogowe, sądy powinny mieć na uwadze, że porządek i bezpieczeństwo na drogach w poważnym stopniu zależą od stosowania właściwej represji, która - uwzględniając rodzaj i wagę naruszonych zasad bezpieczeństwa ruchu, postać i stopień winy, rozmiar i charakter szkody powstałej dla życia, zdrowia lub mienia, nasilenia tej kategorii przestępstw - powinna stanowić jeden z istotnych elementów zwalczania oraz zapobiegania tej kategorii przestępstw; dla wymiaru kary za przestępstwo drogowe istotne znaczenie ma rodzaj naruszonej przez sprawcę zasady bezpieczeństwa ruchu oraz stopień tego naruszenia; dla wymiaru kary istotne znaczenie powinien mieć rodzaj i wielkość wyrządzonej szkody według zasady: im poważniejsza szkoda, tym większy stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu i większe jej znaczenie jako okoliczności wpływającej na zaostrzenie kary” – uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1975r. V KZP 2/74, OSN KW (...), LEX nr 18934. Niezbędna surowość powinna dotyczyć przede wszystkim tych sprawców, którzy umyślnie naruszyli zasady bezpieczeństwa i czynem swym spowodowali poważne skutki (śmierć człowieka), a więc również oskarżonego P. N., od którego można, a nawet powinno się wymagać przestrzegania przepisów, a zwłaszcza nakazu rozważnej i ostrożnej jazdy.

Orzekając w/w karę łączną karę Sąd oczywiście wziął pod uwagę przeprosiny skierowane przez oskarżonego do pokrzywdzonej, nie można jednak pominąć okoliczności szeroko akcentowanych w orzecznictwie, iż „Przeproszenie

pokrzywdzonego wtedy ma istotne znaczenie, gdy zostanie przyjęte, to jest gdy ofiara wybaczy sprawcy swej krzywdy” – wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 16 sierpnia 2001r. II Aka 162/01, KZS 2001/9/14, LEX nr 49493; „Przeproszenie nie jest zachowaniem formalnym, sprowadzającym się do wypowiedzenia określonych słów, ale jako wyraz przeżyć wewnętrznych sprawcy, jego stosunku do zachowania, za które przeprasza, jest ubieganiem się o uzyskanie przebaczenia osoby pokrzywdzonej(...) – wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 1 lipca 2004r. II Aka 128/04, KZS 2004-7-8/49, LEX nr 138999. Nie można jednak pominąć tego, że takie słowa padły dopiero na ostatniej rozprawie, de facto w głosach końcowych, a wcześniej w czasie trwającego ponad dwa lata procesu słowa przeprosin, skruchy czy żalu nie padły. Trudno w tym miejscu oczywiście czynić automatyczny zarzut, że wypowiedziane przeprosiny nie były autentyczne, zważywszy choćby na osobę oskarżonego, jego dotychczasową niekaralność i dotychczasowy spokojny tryb życia, dodać jednak należy, że w ocenie Sądu wątpliwości nie budzi, iż taki sposób przeprosin nie został przez reprezentującą zmarłego pokrzywdzonego przyjęty czy też uznany za wystarczający.

Na podstawie art. 49§2 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 500 zł. na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, płatne na wskazane przez Sąd konto. Zdaniem Sądu, orzeczenie tego środka jest w pełni uzasadnione, zwłaszcza ze względu na rodzaj i charakter popełnionego przestępstwa oraz względy wychowawcze.

Na podstawie art. 42§2 kk w zw. z art. 43§1 i 3 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 10 lat, zobowiązując go do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów.

W ocenie Sądu wymiar orzeczonego środka karnego - 10 lat - jest adekwatny do stopnia społecznej szkodliwości czynu, mając na uwadze, że oskarżony umyślnie naruszył zasady ruchu drogowego, prowadząc samochód w stanie nietrzeźwości, znacznie przekroczył dozwoloną prędkość, wykazując tym samym rażące lekceważenie dla obowiązujących reguł, a także tragiczny skutek jego uczynku tj. śmierć pasażera D. B.. Zachowanie się oskarżonego, podejmowane przez niego manewry, świadczą o tym, że prowadzenie przez niego pojazdu zagraża bezpieczeństwu w komunikacji.

Orzeczenie przez Sąd zakazu w wymiarze 10 lat stanowić będzie dla oskarżonego wystarczającą dolegliwość, a jednocześnie spełni swoje ustawowe cele, wyłączając oskarżonego przez ten okres czasu spośród użytkowników dróg. Okres 10 lat zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i związane w tym faktem niewątpliwe utrudnienia i niedogodności, pozwoli, w opinii Sądu, oskarżonemu na zrewidowanie swojego dotychczasowego postępowania.

Na podstawie art. 46§ 1 kk Sąd zasądził od oskarżonego P. N. na rzecz oskarżycielki posiłkowej J. D. (1) reprezentującej zmarłego D. B. kwotę 5.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd zobligowany był do wydania takiego orzeczenia zgodnie z treścią art. 46§1 kk („orzeka”), a podstawą orzekania środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody są przepisy kodeksu karnego, a nie kodeksu cywilnego.

Działający w imieniu pokrzywdzonej J. D. (1) pełnomocnik w mowie końcowej złożył wniosek o zasądzenie na jej rzecz nawiazki w kwocie 5.000 zł.

Zdaniem Sądu w sprawie nie było możliwości orzeczenia nawiazki na podstawie art. 46§2 kk, gdyż przepis ten dopuszcza orzeczenia nawiazki wyłącznie na rzecz pokrzywdzonego sensu stricto, a ten zmarł.

Podstawą dla orzeczenia kwoty 5.000 zł. na rzecz pokrzywdzonej był art. 46§1 kk. Zgodnie bowiem z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2008r. I KZP 6/08 „Wniosek o orzeczenie środka karnego obowiązku naprawienia szkody(art. 46§1 kk) mogą złożyć: pokrzywdzony i podmioty wykonujące prawa pokrzywdzonego, prokurator i zastępcy procesowi pokrzywdzonego, a w wypadku śmierci pokrzywdzonego osoby najbliższe, dochodzące przysługujących im roszczeń określonych w przepisach art. 446§1 i 3 kc oraz art. 445§3 pierwsza część zdania kc”.

W uzasadnieniu powyższego rozstrzygnięcia wskazano, iż „ustawą z dnia 11 kwietnia 2008r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz innych ustaw, która dopiero zostanie rozpatrzona przez Senat, w art. 446 kc został dodany §4, w którym stwierdza się, że sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Jeżeli przepis ten wjedzie w życie, to również w tym zakresie będzie można złożyć wniosek, o którym mowa w art. 46§1 kk”. W tym miejscu wskazać należy, że §4 art. 446 kc wszedł już w życie.

W ocenie Sądu, mając na uwadze okoliczności zdarzenia, fakt, że D. B. należał do osób najbliższych pokrzywdzonej – był jej bratankiem, wiązała ich niewątpliwie więź uczuciowa i przywiązanie, a bliscy bardzo przeżyli jego śmierć, co emocjonalnie prezentowała przed Sądem jego ciotka, ustalenie kwoty zadośćuczynienia na kwotę 5.000 zł. na rzecz pokrzywdzonej zgodnie ze zgłoszonym wnioskiem uznać należy za wystarczające i nie prowadzące do wzbogacenia się pokrzywdzonej kosztem osoby oskarżonego.

Należy zauważyć, że instytucja naprawienia szkody czy zadośćuczynienia nie ma być formą niejako dodatkowej kary dla oskarżonego, ale ma stanowić formę swoistej rekompensaty dla pokrzywdzonych. Na pierwszy plan wysuwa się więc jej kompensacyjna funkcja, natomiast funkcja represyjna i prewencyjna będzie niejako następstwem tej pierwszej. Wysokość powinna być dostawana do całokształtu okoliczności sprawy, a poza tym dla stron pozostaje otwarta droga procesu cywilnego.

Na podstawie art. 627 kpkw zw. z §14 ust. 2 pkt 3 i ust. 7 oraz §16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013r. poz. 461 z późn. zm.) w zw. z §21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r. poz. 1800) Sąd zasądził od oskarżonego P. N. na rzecz oskarżycielki posiłkowej J. D. (1) kwotę 924 zł. tytułem wynagrodzenia dla ustanowionego w sprawie pełnomocnika.

Ustalając powyższą kwotę na podstawie powołanych przepisów Sąd wziął pod uwagę nakład pracy pełnomocników oraz ilość rozpraw jakie odbyły się w sprawie.

Na podstawie art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 5 i art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U z 1983r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe oraz opłatę w kwocie 400 zł. stwierdzając, że brak jest podstaw do odstąpienia od obciążenia oskarżonego kosztami postępowania. Oskarżony może podjąć pracę i może uiścić koszty w dogodnych dla siebie ratach.